

CZESŁAWA LESIUK

ur. 1926; Tyszowce



Miejsce i czas wydarzeń	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Tyszowce, dwudziestolecie międzywojenne, rabin, szkoła, dzieciństwo

Rabin w przedwojennych Tyszowcach

Koło szkoły mieszkał rabin. Rabin to był człowiek bardzo szanowany, na rabina człowiek złego słówka nie powiedział, a jak rabin jechał bryczką, to chociaż za koło chciało się złapać. Tak Żydzi szanowali rabina. Pamiętam go. Był wysoki i chodził w czapce – czy to było lato, czy była zima, rabin miał czapkę obszytą futrem z kuny, to ładnie wyglądało.

Chłopcy w czasie przerwy bawili się tam u rabina, bo on mieszkał bliźniutko szkoły. Raz któryś czymś rzucił – może celowo, kto wie – w okienko strychu, gdzie była kuczka. Rabin przyszedł wtedy do szkoły i powiedział do kierownika szkoły, że ktoś mu wybił okno, i przyniósł bryłę ziemi, którą rzucili. Kierownik zwołał nas wszystkich po przerwie i powiedział: „Kto widział, kto to rzucił, niech się przyzna”. Nikt się nie przyznał. Wiadomo, że się nie przyzna, chociaż powinien. Po kolei nas pytali: „Kto widział?”. Każdy się bawił, jak to na przerwie, przecież jeden drugiego nie pilnuje. Nie znalazł się winny, ale kierownik przeprosił rabina, powiedział, że wstawi szybkę. To był taki jeden przypadek, właściwie raczej wszyscy bawili się grzecznie.

Data i miejsce nagrania	2009-03-06, Tyszowce
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa, Monika Śliwińska, Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"